Nr. 196. Dnia 5 Września 1871 r. Wtorek. Dnia 24 Sierpnia (5 Września) 1871 r.

Prenumerata „Kur. War.“ wynosi. w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej z rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie Rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: ŚŚ. Wawrzyńca i Justy B. W.
Jutro: Ś-go Zacharjasza Proroka.
Czwartek: † Ś-tej Reginy P. *Wigilja.*
Piątek: Narodzenie N. M. P.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 18.
Zachód „ „ 6 „ 38.

Długość dnia godzin 13 minut 20.
Ubyło „ „ 3 „ 30.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Sobota: Ś-go Gorgonjusza Męczennika.
Niedziela: Ś-go Mikołaja z Tol. (*Im. Marji*).
Poniedziałek: Ś-tej Teodory Pokutnicy.
Wtorek: Ś-tych Walerjana i Salezego.

— W dniu wczorajszym jako w dalszym ciągu oktawy uroczystości Matki Boskiej, odbyło się w kościele Ś-go Marcina przy ulicy Piwnej, Nabożeństwo odpustowe z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami, która to uroczystość przez cały ten tydzień w rzeczonym kościele odprawiać się będzie.

— „Goniec Urzędowy“ zamieszcza następujący telegram:

Hapsal 18-go sierpnia. Ich Cesarskie Wysokości Następca Tronu Cesarzewicz i Wielka Księżna Cesarzówna, raczyli dziś, o godzinie 3 z południa, wyjechać z Hapsalu na fregacie parowej „Olaf,“ do St.-Petersburga.

—*d*— W początkach zeszłego miesiąca, zamieściliśmy artykuł w sprawie drożyzny mięsa w Warszawie. Ograniczyliśmy się wówczas na wskazaniu stanu w jakim się znajduje targ wołowy na Pradze, będący głównem jeśli nie jedynem źródłem zaopatrującem miasto masze w mięso. Przyczem zwróciliśmy główną uwagę na działania ligi handlarzy wołowych z zupełnem powodzeniem skierowane do zmonopolizowania targu.

Pozostaje nam jeszcze w ważnej tej dla Warszawy sprawie, wykazać stan handlu bydłem po za targiem prazkim, dalej rozebrać różne okoliczności zachodzące przy sprzedaży mięsa i wreszcie zastanowić się nad środkami wybrnięcia z dotychczasowej niezwykłej jego drożyzny.

Mięso nigdy w Warszawie nie odznaczało się taniością i z tego powodu w różnych czasach przedsiębrano rozmaite środki dla zapobieżenia ciągłemu wzrastaniu jego cen. Pożyczki miejskie dawane rzeźnikom, usiłowania pojedyńczych przedsiębiorców, nawet powstanie spółki rolniczo-mięsnej, nic nie pomogły. W walce ligą, potężną przez swą solidarność i kapitały, wszystkie owe usiłowania nie wyszły po za granicę dobrych chęci. Jako zaś stały środek przeciw zbytniemu zdzierstwu, istniała taksa ustanawiana miesięcznie, której zasady przechodziły różne koleje. Nareszcie na wzór innych miast Europejskich, uznano taksę za niewłaściwą i przestarzałą instytucję ekonomiczną, zmieniono ją zatem otwierając, jak powszechnie utrzymywano, szerokie pole wolnego współzawodnictwa w handlu mięsem.

Zdawało się rzeczywiście wszystkim, że gdy każdemu wolno będzie bić bydło i sprzedawać mięso, musi ono stanieć. Pierwsze dni i miesiące po zniesieniu taksy, zdawały się usprawiedliwiać owe nadzieje, zaczęto bowiem przywozić do miasta furami i koleją znaczne ilości ćwiartek mięsa i sprzedawano je taniej niż w jatkach. Lecz pomyślne te następstwa zniesienia taksy wkrótce zniknęły.

Handlarze bydła zmiarkowawszy jaka mniej więcej ilość mięsa przybywa do Warszawy z prowincji i okolic zamiejskich, zmniejszyli w odpowiednim stosunku swe transporta bydła, z obawy abyśmy nie mieli za wiele na raz mięsa. Wślad za tem rzeźnicy, widząc łatwy zarobek w odkupywaniu gotowego już mięsa, wyjeżdżali po za miasto i nabywali wiezione na targi ćwierci, sprzedając je oczywiście później po cenach ogólnych. Przywożący mięso zamiejskie, spostrzegli się też niezadługo, że daleko jest korzystniej bezpośrednio sprzedawać towar na targu i niechcieli już nic odprzedawać rzeźnikom. Ci ostatni nie mając zatem czem handlować, radzi nie radzi, wrócili na targ prazki i weszli na nowo w stosunki z handlarzami ligi, płacąc za swe chwilowe odstępstwo surowe kary pieniężne w postaci coraz wyższych cen za bydło.

W skutek tego, liga odzyskała i nabywców i tracone przez czas jakiś korzyści. Należało tylko jeszcze odstraszyć publiczność od zamiejskich handlarzy mięsem, godzących teraz już na stratę nie ligi, ale będących w jej niewoli rzeźników. Nie było zaś nic łatwiejszego, gdyż same okoliczności sprzyjały temu.

Wśród mięsa, przywożonego przez rogatki i bitego bez żadnego nadzoru weterynaryjnego, musiały się rzeczywiście znaleźć nieraz mięsa niezdrowe, zepsute lub z padlin. Zdarzyło się też w skutek tego parę wypadków choroby. Okoliczność tę wyzyskano jak najusilniej.

Co piątek na targach, wśród kucharek i służących, a często i pań, obiegały pogłoski, jakoby na ulicy N. po zjedzeniu mięsa przywiezionego z za rogatek, zachorowało na czarną krostę czy też inną straszną chorobę co najmniej dwadzieścia kilka osób i z tych połowa już zmarła a druga wyzdrowiawszy, postanowiła jeść mięso tylko z miejskich bydłobójni.

Wieściom tym ciągle powtarzanym uwierzono, do czego dopomagał też brak czystości przy sprzedaży mięsa zarogatkowego i ostatecznie przyszło wszystko do dawnego stanu. Handlarze sprzedają bydło na Pradze, ciągnąc większe jeszcze niż dawniej zyski, rzeźnicy są w rękach ligi, a za mięso przywożone z za miasta w niewielkich zresztą ilościach, płacą się też same ceny, co i za inne.

Do zrównania tych cen, przyczyniło się głównie zniknięcie prawie wszelkiej różnicy pomiędzy mięsem w Warszawie bitem a przywożonem z za rogatek.

Potworzyły się nowe bydłobójnie w bliskości Warszawy, w liczbie około dziesięciu. Są one czysto prywatnem przedsiębierstwem, a weterynarz dodany do nadzoru nad nimi, nie jest urzędnikiem, ale lekarzem zależnym od umowy z ich właścicielami. Oczywiście nadzór nie może być ścisłym, zwłaszcza że trudno od prywatnego weterynarza, majacego nie te jedne przecież obowiązki, wymagać, aby ciągle przebywał w bydłobójni, czekając na przyprowadzić się mające bydło.

Że tak jest, dowodzi następująca okoliczność:

Bydłobójnie w Warszawie pobierają opłatę od rzezi wołu rs. 1 kop. 50, od wieprza kop. 75, od cielęcia 20 kop. od barana 10 kop. Oczywiście że bydłobójnie zamiejskie pobierają mniejsze ceny, ale nie tyle mniejsze, by rzeźnikowi opłaciło się wieprza kupionego na Pradze, pędzić za Powązki naprzykład, tam go bić i mięso z takiej odległości wieźć dopiero do miasta. A jednak wielu rzeźników tak robi.

Jedynie tylko chęć uniknięcia nadzoru weterynaryjnego, który niszczy często mięso karbunkułowe, księgosuszowe lub węgrowate, może usprawiedliwić to postępowanie.

Tym sposobem mniemana swoboda rzezi i handlu mięsem, wyszła nam na złe. W jaki jednak sposób zasada wolnego współzawodnictwa mogła dać tak niekorzystne wypadki?

Nam się zdaje, że przyczyną była tu okoliczność, że współzawodnictwo w handlu mięsem istnieje u nas nie w zupełności. Przed zniesieniem taksy każdy z rzeźników, a było ich wówczas niespełna 100, bił tygodniowo po 20 wołów, nie ciągnąc przytem zbytnich zysków. Przed rokiem zaś Warszawa liczyła już 192 majstrów, 232 czeladników i 143 chłopców rzeźniczych, można zatem liczyć, że po dziś dzień sprzedażą mięsa i rzezią bydła trudni się przynajmniej 300 osób. Nic zatem dziwnego że obecnie rzeźnikom nawet zamożniejszym trudno jest dokupić się i 10 wołów na targu prazkim. Zwiększyła się zatem liczba kupujących, ale liczba handlarzy bydła pozostała ta sama co dawniej. Konkurencja zatem w handlu mięsem istnieje wśród kupujących nie zaś sprzedających, a to przyczynia się najbardziej do wysokich cen z jakiemi utrzymują się handlarze ligi. Słowem konkurencja jest tylko jednostronną, działa też szkodliwie.

Jedyny środek zapobieżenia dalszemu wzrostowi drożyzny mięsa jest zatem wywołanie swobodnego współzawodnictwa pomiędzy pierwszemi właścicielami bydła, a do tego prowadzi przedewszystkiem utworzenie spółki rozporządzającej wielkiemi kapitałami i zdolnej w skutek tego przetrzymać handlarzy ligi.

Zbytecznem jest dowodzenie, że społka taka byle dobrze prowadzona jest interesem bardzo korzystnym. Że zaś wpłynęła by ona na ceny mięsa, dość przytoczyć jeden przykład, mianowicie: lat temu parę na targu wołowym na Pradze zamiast zwykłej liczby 800 do 900 wołów, znalazło się ich naraz aż 1500; ceny od razu spadły a handlarze ligi nie taili, że gdyby taki napływ bydła kilka tylko razy zdarzył się w równie nieprzewidziany sposób, liga upadłaby bezpowrotnie.

Dla ułatwienia działań projektowanej spółki równie jak pojedyńczych właścicieli bydła, należałoby oddzielić targi bydła stepowego i krajowego. To ostatnie podlega w skutek zmieszania się przepisom kwarantannowym bydła stepowego i nie może być z miasta napowrot wyprowadzonem. Zakaz ten zmusza zatem właścicieli do sprzedania przyprowadzonych sztuk za jaką bądź cenę, trzymanie bowiem wołu przez tydzień do następnego piątku byłoby zbyt kosztownem.

Wszystkie projektowane dotychczas sposoby osiągnięcia stanienia mięsa są półśrodkami, małą albo żadnej ulgi nieprzynoszącemi. Radykalnie zaradzić drożyźnie może sama tylko wspólka na wielką skalę utworzona a więc oparta na akcjach.

O wprowadzeniu tej myśli w czyn, myślano w ostatnich czasach i krzątano się usilnie a same tylko zamiary trwożyły już ligę tak dalece, że gdyśmy podali przed kilkoma miesiącami wieść o współce, nazajutrz kilku agentów przestraszonej tem ligi, przychodziło do naszej redakcji zasięgać bliższych szczegółów. Obecnie słyszeliśmy że nieco zapomniana myśl znowu podjętą została. Oby tym razem nie skończyło się znowu na zamiarach i dobrych chęciach.

Wiadomości miejscowe.

Towarzystwo
Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

W dniu 19 września (1 października) r. b. odbytem zostanie publicznie, w dworcu drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej na Pradze, w obec inspektora i kommissarza rządowego, tudzież delegowanych członków, tak Rady zarządzającej, jak i Dyrekcji, losowanie akcji i obligacji Towarzystwa, mających być umorzonemi.

Wypłata wylosowanych akcji i obligacji, których numera bezzwłocznie po odbytem ciągnieniu do wiadomości publicznej, podane zostaną, rozpocznie się z dniem 19 września (1 października) r. b.

Papiery wylosowane zwracane być winny z wszystkiemi, niewymagalnemi jeszcze kuponami procentowemi od włącznie kwietniowego z 1872 roku;— to jest obligacje z 9-ciu a akcje z 10-ciu kuponami. Nadto wraz z akcjami wylosowanemi zwracane być winny kupony dywidendowe, w liczbie sztuk 15-tu, to jest poczynając od kuponu płatnego w roku 1872.

Posiadaczom wylosowanych akcji wydawane będą w miejsce takowych akcje pożytkowe, bieżącemi kuponami dywidendowemi opatrzone.

Wrazie braku kuponu procentowego wartość jego nominalna potrąconą będzie z summy, za akcję lub obligację wylosowaną, do wypłaty przypadającej. Wrazie zaś braku kuponów dywidendowych, odpowiednia liczba takichże kuponów, odciętą zostanie od akcji pożytkowych wydać się mających.

Jednocześnie z dniem 19 września (1 października) r. b. rozpocznie się wypłata należności za kupony procentowe, półroczne, mianowicie za 10-ty od akcji i 11-ty od obligacji, a to podług wartości nominalnej, na tychże kuponach wyrażonej.

Z tymże samym wreszcie dniem 19 września (1 października) r. b., rozpoczętą zostanie przypadająca akcjonarjuszom dopłata $^1/_2$ % monetą brzęczącą, uchwalona na ogólnem zebraniu akcjonarjuszów z d. 6 (18) czerwca 1870 roku. Dopłatę powyższą odbiorą posiadacze akcji rzeczywistych i pożytkowych za zwrotem kuponu dywidendowego płatnego w 1871 r.

Wszystkie powyższe wypłaty dopełniane będą w miejscach, w których dotąd uskuteczniane były;— zagranicą w walucie miejscowej, a w kraju i w Cesarstwie złotem licząc półimperjał po rs. 5 kop. 15, lub walutą obiegową podług kursu półimperjałów z dnia wypłaty.

Akcjonarjusze, którzy dotąd przynależnych im kuponów dywidendowych nie odebrali, lub posiadanych dowodów tymczasowych na rzeczywiste akcje pożytkowe nie zamienili, zechcą formalności tych jak najprędzej dopełnić inaczej bowiem nie będą mogli odebrać przypadającej im w roku bieżącym dopłaty $^1/_2$ %, przez ogólne zebranie uchwalonej. (1—3)—7661—

= Dziś o godz. 5-ej po południu, odbędzie się posiedzenie administracji ogólnej warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności.

= W dniu wczorajszym w obecności naczelnika urzędu Loterji klassycznej Leszerna, naczel. wyd. lo-

sowań J. Kowalskiego delegowanego ze strony Banku polskiego, oraz starszego kontrollera urzędu Wodzyńskiego, odbyło się w sali losowań Banku, włożenie do koła 1,220 wygranych 2-ej klassy 117 Loterji klassycznej, a mianowicie: 10 po 150 rs., 20 po 100 rs.; 60 po 60 rsr.; 1,100 po 40 rs. Główniejsze zaś wygrane przed rozpoczęciem ciągnienia w dniu dzisiejszym o god. 10 rano, włożone zostały.

= Pismo tygodniowe illustrowane dla kobiet p. t. „Bluszcz,“ pomieści w swych szpaltach przekład nowej powieści znakomitej autorki niemieckiej, piszącej pod pseudonimem Marlitta, której utwory: „Złota Armia,“ „Pamiętniki starej panny,“ „Gabriella,“ przyswojone już zostały naszej literaturze. Nowa powieść nosi tytuł: „Haideprinzesschen“ (Leśna boginka).

= Narzekamy powszechnie, że dawny ród wiernych i przywiązanych oficjalistów wygasł, że nie możemy dostać sług wiernych: jest to najświętsza prawda, — ale czy kto kiedy szukał przyczyny tego tam, gdzie ona rzeczywiście się mieści, a mianowicie w bardzo częstem zapoznaniu prawdziwych zasług i wierności? Oto i żywy przykład podobnego zapoznania. W tych dniach ma być przyjęty do oddziału starców i kalek Towarzystwa Dobroczynności stary oficjalista, który w ciągu 50 lat spełniał sumiennie obowiązki w najpierwszych domach w Królestwie. Dzięki przynajmniej, że Towarzystwo Dobroczynności, nie odmawia wyciągnąć ręki pomocy ku ludziom, którzy rzeczywiście na nią zasługują.

= Dzisiaj odbyła się próba czytana z komedji w 3 aktach, oryginalnie napisanej przez J. S. Jasińskiego, p. n.: „Mąż pięknej żony.“ Główniejsze role w tej komedji przyjęli: panie: Bakałowicz, Niewiarowska i Figarska; panowie: Królikowski, Tatarkiewicz, Stolpe, Ostrowski i Grzywiński.

= Stanisław Szczepanowski, gitarzysta, odbywa obecnie podróż artystyczną po głównych miastach Prus Wschodnich i W. Ks. Poznańskiego.

= Dziś w Tivoli, przedstawioną zostanie po raz pierwszy komedja, p. Z. Sarneckiego p. t.: „Nad ranem.“

= W tych dniach opuściły prassę odbite w broszurce dwa odczyty o jedwabnictwie miane kilka miesięcy temu w sali Towarzystwa Dobroczynności na dochód ubogich przez p. Adolfa Boguckiego, członka rady nadzorczej tutejszej spółki jedwabniczej. O odczytach tych dawaliśmy już sprawozdanie nazajutrz po ich odbyciu. Obecnie dodamy tylko że praca ta chociaż niewyczerpuje przedmiotu do czego zresztą autor nie rości prawa, może jednak razem z regulaminem dawniej przez p. Boguckiego wydanym, skutecznie się przyczynić do obeznania publiczności z przebiegiem przemysłu jedwabniczego i z jego korzyściami, wreszcie przekonać, że przemysł ten może w kraju naszym dobrze się przyjąć. Dla miłośników jedwabnictwa autor odczytów p. B. zamierza sprzedawać drzewka morwowe w ciągu roku bieżącego ze swej szkółki w mieście Ostrowie gubernji Łomżyńskiej. Szkółka ta liczy już 50,000 drzew. Sprzedawane z niej będą drzewka dwu i trzy-letnie.

=„Pamiędnik Towarzystwa Lekarskiego“, zeszyt II za miesiąc sierpień, wydany w tych dniach, zawiera prace orygialne Doktorów: Kosińskiego, Neugebauera i Pogorzelskiego. Pod rubryką: wiadomości bieżące, znajduje się ogłoszenie Doktora Mareckiego z Poznania o projektowanym do wspomnionego miasta zjeździe lekarzy i przyrodników.

=„Gazeta Warszawska“ pisze: Do kroniki wypadków meteorologicznych zanotować wypada nadzwyczajnej wielkości grad, spadły 26-go sierpnia r. b., o godzinie 4-tej po południu na gruntach wsi Gołąb (powiat Nowo-Aleksandryjski). Przy temperaturze 17 do 18 stopni Resumura, kiedy barometr prawie pogodę oznaczał, chmura ciemno-czerwonawa pokazała się od zachodu za Wisłą, i gnana mocnym wiatrem południowym, z szelestem i świstem zawisła nad wsią Gołąb, wybiła kilkaset szyb w domach włościańskich w stronie budowli od południa, a 190 szyb w samym kościele. Zboża na polach były już posprzątane, prócz prosa i grochu, które w $^1/_3$ części grad wymłócił; w ogrodach drzewa posiekał, kwiaty zniszczył, owoce obił; nie zrobił jednak tyle szkód ile się obawiać było można, bo ziarna gradu padały rzadko. Ludzie zaskoczeni w polu przy robocie mocno pobici zostali. Burza ta trwała z 15 minut i przeniosła się w stronę północną za Wieprz nad Demblin, gdzie już mniej gwałtowna była; kawały lodu miały połowę wielkości kurzego jaja, z soplami u góry, jak w stalaktytach.

= Dnia 17 czerwca r. b. w powiecie Augustowskim we wsi Starożynce, pożar zniszczył 8 domów mieszkalnych oraz 7 spichrzów i obór. Straty wynoszą około 1700 rubli. Dnia 18 t. m. w tymże powiecie w folwarku Żrebki, spłonęło kilka zabudowań. Straty wynoszą 1800 rubli.

= Dnia 23 czerwca r. b. pożar zniszczył we wsi Maćkowa Ruda w powiecie Sejneńskim dom mieszkalny z ruchomościami, własnością kupca Marszaka będący. Straty wynoszą 2250 rubli. Tegoż dnia w powiecie Marjampolskim w osadzie Pilwiszkach spłonęło 20 domów mieszkalnych i 12 zabudowań gospodarskich. Straty ztąd wynikłe wynoszą przeszło 5000 rs.

= W piątek to jest dnia 1-go września, w Łęcznej (w powiecie lubartowskim, gubernji lubelskiej), rozpoczął się jarmark tak zwany na św. Idzi; jarmark ten trwać będzie dni dziesięć.

= W Londynie, obecnie odbywa się wystawa wszelkiego rodzaju kotów. Gdyby na wystawie tej produkowano się z wykształcaniem kotów, jako zwierząt nieposłusznej natury, to właściciel cukierni przy rogu ulic Miodowej i Długiej, śmiało mógłby swojego wychowańca tam posłać. Chłopcy posługujący w owej cukierni, wyuczyli kota służyć, aportować, miauczyć na rozkaz, skakać przez kij i wielu innych sztuk, z któremi kot popisuje się.

= Galary z jabłkami, przypłynęły już Wisłą do żelaznego mostu. Zawiadamiamy o zjawieniu się tych jabłek, tutejszych Adamów i Ewy.

= Onegdaj otworzonym został skład skór i wszelkich innych towarów, zjednoczonych szewców warszawskich. Skład założonym został przy ulicy Podwale pod Nr. 506. Instytucja ta utworzoną zosłała mniej więcej na tych samych zasadach, co stowarzyszenie zjednoczonych stolarzy, o czem w swoim czasie podawaliśmy do wiadomości.

= Jednej z kapitalistek tutejszych w tych dniach zdechł piesek. Zrozpaczona więc pani *** wypłakawszy się nad trupem pieszczocha, posłała po trumienkę metalową i złożywszy w nią swojego Fidla, pogrzebała go pod rożanym krzakiem w domowym ogrodzie.

Dama ta posiadająca blizko miljon złotych, ażeby pocieszyć się po stracie psa ulubionego, powinna (tak się nam zdaje) wziąć teraz na opiekę sierotę ze szpitala Dzieciątka Jezus.

Tam jęczy i więdnie bardzo wiele sierot...

= Podaną w Nr 190 pisma naszego wzmiankę o panu Mortier de Fontaine prostujemy w sposób następny. Ludwik Mortier de Fontaine urodził się roku 1818 w Paryżu (nie w Królestwie Polskiem) z ojca Frencuza matki Polki z Czarneckich, która owdowiawszy wyszła następnie za ryszarda Nocha, znanego u nas przed laty muzyka-kompozytora. Ludwik Mortier słynął we Francji jako cudowne dziecko, bo już w szóstym roku życia dawał koncerty publiczne.

= We wsi Mokotowie pod Warszawą, w majętności do Wiktora Magnus należącej, znajduje się w cegielni kilka sadzawek.

W sadzawkach tych, wedle opowiadania miejscowych ludzi żyją potwory wodne, których obecność rzuca paniczny postrach na okolicznych mieszkańców, a chłopcy pasający bydło, obawiają się w pobliżu rzeczonych wód paść inwentarze.

Jedne z tych potworów mają być nadzwyczajnej długości o wielkich głowach, inne bez głowy kształtu pieńka, obrośnięte mchem, a pokazują się jedynie w dnie słoneczne nie wietrzne, w godzinach południowych.

Dla przekonania się o powodzie takowych zjawisk, właściciel zamyśla wkrótce spuścić wodę z rzeczonych stawów; pewni jesteśmy że zamiast improwizowanych potworów znajdą się tam wielkie szczupaki i wydry, których spokój od lat nie był zakłócany łowieniem. O rezultacie tego w swoim czasie uwiadomimy.

= Ostatni koncert orkiestry Bilsego ma się odbyć w dniu 17 b. m. Melodji nam jednakże nie zbraknie, gdyż niezadługo rozpocznie swoją pracę orkiestra warszawska, zapewnie w salonie Obywatelskiej resursy.

= Autorem obrazu ołtarzowego: Adoracja Serca Chrystusa, znajdującego się na tutejszej Wystawie jest p. Jabłoński malarz tutejszy a nie jak to było mylnie podano w Nr 192 Kurjera, p. Izydor Jabłoński Pawłowicz malarz z Krakowa.

= Powieść T. Jeża, p. t. „Uskoki“, drukowana w r. z. w czasopismie „Kłosy“, przetłomaczoną została na język rossyjski. „Uskoki“ należą do najcelniejszych prac utalentowanego naszego powieścio-pisarza.

= Dziś w rozpoczęciu ciągnienia 2-ej klassy 117-ej Loterji Klasycznej znaczniejsze wygrane padły jak następuje: rs. 10,000 na Nr 10,105 u kolekt. Barchana w Warszawie; rs. 5,000 na Nr 6,407 u kol. Spiro w Sokołach; rs. 3,000 na Nr 7,488 u kol. Małdorskiego w Warszawie; rs. 600 na Nr 20,093 u kol. Horowitza w Warszawie; po rs. 300 Nra 11,262 i 20,230.

— Służbowy teatralny który w niedzielę stał przy krzesłach z prawej strony w Teatrze letnim w Saskim ogrodzie uprasza o zwrot lornetki pożyczonej przez jakiegoś pana w zamian za zostawioną laskę. Poszkodowany uprzedza zarazem przetrzymującego lornetkę że w razie niezwrócenia jej,—własności swojej w inny sposób poszukiwać będzie.

┼ Jutro, t. j. we środę, o godzinie 11tej z rana, odbędzie się w kościele powązkowskim żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Marji z Sankowskich **Małeckiej**, a po skończeniu Nabożeństwa, nastąpi poświęcenie pomnika na jej grobie, na które pozostali rodzice, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.
—7646—

┼ W dniu 4 b. m., po długiej i ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności ś. p. Franciszek **Zadziński**, Obywatel tutejszy. W ciężkim smutku pozostała wdowa, z córkami, zięciami i wnukami, zaprasza Przyjaciół i Znajomych na żałobne Nabożeństwo, w dniu 6-tym b. m., o godzinie 10 tej z rana, w kościele Ś go Jacka, przy ulicy Freta odbyć się mające, oraz na eksportację zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 5-ej po południu na cmentarz powązkowski. —7663—

┼ Jania **Zdzitowiecka**, jedyne piętnasto-miesięczne dziecię Bronisława Zdzitowieckiego i Anastazji z Kamienieckich, w dniu 5 września r. b., oddała Bogu ducha. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 8 t. m., o godzinie 5-ej po południu, z domu Nr. 1626/7, przy ulicy Żurawiej, na cmentarz Powązkowski. —7667—

┼ W Kaliszu w dniu 30 z. m. umarł Antoni **Rychłowski**, pisarz sądu pokojn w wieku lat 40.

≌ Dnia 29-go sierpnia r. b. w kościele Ś-to Krzyzkiem, pobłogosławiony został przez JX. Jakubowskiego, administratora tejże parafji, związek małżeński między Ludwikiem **Federowiczem**, obywatelem ziemskim, a panną Wiktorją **Rode**, córką b. radcy gubernjalnego, Bogumiła Rodego i jego małżonki Wiktorji z Romanowskich. —7647—

Z Kielc, 25-go sierpnia 1871 r.— Tegoroczny sprzęt zboża w okolicach Kielc, znaznie się opóźnił, raz z powodu deszczów które na początku żniwa, dobrze dały się we znaki gospodarzom wiejskim, — to znowu z powodu braku rąk przy ogromnej trudności najmu robotnika.

W istocie zamożny lud wiejski coraz więcej ceni swą pracę, a mało się jej oddaje. W bliskości miasteczek, lasów lub rzeki Nidy, przemyślniejszy włościanin mając parę koni, najmuje się z furmanką, żonie zaś z rodziną pozostawia gospodarstwo własne.

Przemysłowość naszego ludu ciągle wzrasta. Odbija się to także w pieczołowitości o rozwój swego gospodarstwa. Dziś włościanin nie ogląda się wyłącznie na swą pracę i nieżałuje nakładów.

Dowodem tego jest, że gdy żniwa nadeszły, włościanie korzystając z pogody, z pomocą najemników, całą siłą sprzętem ze swych pól się zajęli.

W paru miejscach widziałem w przejeździe żniwiarkę udoskonaloną, systemu amerykańskiego, z bardzo dobrym skutkiem działającą. Zboże ścina ona równo, niepozostawia kłosów i niewykrusza ziarna, a układa zboże odrazu w kupki wielkości dobrego snopa, ułatwia zatem wiązanie. Cena takich żniwiarek jest obecnie umiarkowaną, bo ze sprowadzeniem nie wiele przenosić ma rsr. 300.

Nastręcza się wprawdzie przy użyciu maszyn bardzo ważna niedogodność, to jest trudność i brak środków naprawienia ich w razie zepsucia i wynikająca ztąd stagnacja w robocie. Użalania się naszych rolników na tę niedogodność są słuszne, bo chociażby fabryka dawała rękojmię za dobry wyrób, to jednak z powodu nieznajomości obchodzenia się z maszyną przez naszych ludzi wiejskich, bardzo łatwo maszyna zepsuć się może, a wtedy staje się na długo nieużyteczną przy braku w bliskości fabryk, któreby umiejętnie i szybko złemu zaradzić się podjęły. A jednak mamy w okolicy naszej kilka fabryk, które powinnyby o tem pomyśleć.

W roku bieżącym, gospodarze wiejscy użalają się także na zawód ze strony górali zamówionych na żniwa.

Kantor stręczeń Gąsiorowskiego w Krakowie, podjął się sprowadzenia górali, lecz w wielu miejscach zobowiązania swego nie dotrzymał. Jest to nieuczciwie ze strony kantoru, bo zaciągając zobowiązanie powinien był się upewnić, czy takowe wykonać będzie w możności, aby nienarażać nikogo na tak wielki zawód.

Ten sam kantor podjął się innego niepraktykowanego u nas dotąd przedsiębierstwa, stręczenia małżeństw. W ten więc sposób zawarte małżeństwo, będzie pewnego rodzaju spółką komandytową. Dziwny jest zaiste postęp naszego wieku, który najdroższe uczucia człowieka, czyni przedmiotem handlu.

Bieżący sezon kąpielowy w Busku, nie odznaczył się wcale większym ruchem. Pacjenci i pseudo-pacjenci potworzyli między sobą drobne koterje i koteryjki. Nieobeszło się za to bez plotek i intryg, które chyba niezbyt sprzyjają kuracji.

Dziś nad ranem Kielce zostały zaalarmowane pożarem w domu p. Bielińskiego, na ulicy Konstantego. W istocie, gdyby nie zupełny brak wiatru, ogień mógł

by pochłonąć nie tylko narożny dom, w którym powstał, ale i kilka sąsiednich domków, które w ulicy Krakowskiej nadzwyczaj są ścieśnione i kryte spruchniałemi już zbiegiem czasu gontami.

Publiczność kielecka w braku innych rozrywek, rozkoszuje się codziennie do późna w nocy przechadzką w bardzo czystej alei naszego ogrodu spacerowego. W alei tej panuje wieczorem taka ciemność, że przechodzących trudno jest rozeznać, i trzeba bardzo uważnie chodzić, żeby kogoś nie potrącić.

Mamy tu jeszcze parę ogródków mlecznych w rodzaju warszawskich, a w jednych z nich grywa parę razy w tydzień orkiestra miejscowa. Jednak te bezpłatne koncerty nie mają wielu zwolenników i nowość tę publiczność nasza mało ceni. W niedzielę pp. Piotr i Paweł Ciani, występowali z koncertem, ale bez powodzenia. *Ktoś.*

— Czytamy w „Gołosie," że w 1725 r., przestrzeń Rossji stanowiła 82,687 mil kwadratow. w Europie i 192,884 mil kw. w Azji. Obecnie przestrzeń państwa Ruskiego obejmuje 106,951 mil kwadr. w Europie i 272,679 mil kw. w Azji, razem 379,630 mil kw., (nie licząc w tém mórz: Kaspijskiego i Aralskiego 9,680 mil kw.) W roku 1863 ludność państwa wynosiła 78,529,465 głów; na Rossję Europejską wypada: 61,420,524, Królestwo Polskie 5,319,363; Wielkie ks. Finlandzkie 1,794,911; Namiestnictwo Kaukazkie 4,507,531; na Syberję 4,427,922 i na generał-gubernatorstwo Turkiestańskie 1,059,214 głów. Co do gubernji, statystyka ludności przedstawia wielką rozkwitłość i tak: w gub. Warszawsk. na jedną milę kw. przypada 3,191 mieszkańców, w gub. Petrokowskiej (2883), Kaliskiej (2873) i Kieleckiej (2647); Moskiewskiej (2598 gł.); Petersburgskiej (2446), która jest dwudziestą siódmą gub. z rzędu. W Rossji Europejskiej najmniej ludną jest gub. Archangielska (20 ludzi na m. kw.); w Syberji, obwód Sybirskich Kirgizów (19 ludzi), gub. Jenisejska (7 ludzi), obwód Jakucki (3), Amurski (2) i Przymorski (1 czł.). W roku 1869 Uniwersytetów w Cesarstwie było 9, z ogólną liczbą uczniów 6175, czyli stosunkowo do 80 milionowej ludności, jeden uczeń na 12,955 mieszkańców. Porównywając najwięcej ludną część państwa, t. j. Królestwo Polskie, z pozostałemi, otrzymamy następne cyfry. W królestwie polskiem 1: 9,000; w innych 1: 13,120, Królestwo więc w stosunku uniwersyteckiego wykształcenia, stoi w najlepszych warunkach, oprócz W. ks. Finlandzkiego, gdzie wypada 1 uczeń na 2,947 mieszkańców, Wydatki na utrzymanie uniwersytetów, wynoszą rs. 2,200,000 tak, że każdy uczeń uniwersytetu, kosztuje rząd. po rs. 340; a przez czteroletni kurs kształcenie jednego, kosztuje 1360 rs. Wszystkich gimnazjów i progimnazjów z Kaukazem i Finlandją, liczy się 150, a w nich w r. 1869 było uczni 38,869. Na każde gimnazjum wypada zatem przeciętnie po 259 uczni, w stosunku ludności jak 1: 2,020 mieszkańców. W Królestwie i zachodnich gub., wypada jedno gimnazjum na 175,000 mieszkańców, w gub. Nadbałtyckich 1: 200,000; w Finlandji 1: 284,000; okręg Moskiewski 1: 720 tysięcy; Charkowski 1: 980,000; Kazański 1: 1,200,000; i Syberja 1: 1,100,000 mieszkańców. W Petersb: okręgu 1: 300,000, lecz wziąwszy w rachunek okolicę, wypadnie 1 gimnazjum na 600,000. Porównywając liczbę uczni w gimnazjach, wypada: W okręgu naukowym Warszawskim, 1 uczeń na 714 mieszkańców, w kraju nadbałtyckim 1 na 957 mieszkańców, a w resztującej części Imperjum jeden na 2,334 mieszkańców.

Kroniczka zagraniczna.

⨯ Pius IX. według znalezionej w tych czasach metryki chrzestnej, skończył 80 rok życia, urodził się w miasteczku Sinigaglja. Przy chrzcie otrzymał imiona: Jan-Marja, Jan Chrzciciel, Piotr, Izydor. Ojcem Piusa IX był hr. Mastai Ferreti. Pomimo 80 lat, Pius IX jest zdrów i krzepki. W jego rodzinie kilka osób doczekało się stu lat życia.

⨯ D. 30 sierpnia otwarte zostało w Dreznie pierwsze zgromadzenie ustawodawcze stowarzyszenia zabezpieczającego od nieszczęść osobistych i strat w przewozie na drogach żelaznych. Stowarzyszenie będzie spółką na akcje. (Nadmieniamy, że podobne stowarzyszenie założone zostało świeżo w St. Petersburgu).

⨯ W „Przeglądzie Lekarskim" zamieszczono następujące ogłoszenie: „Ważne względy spowodowały wydział gospodarczy do odroczenia drugiego zjazdu lekarzy i przyrodników do przyszłego roku. Donosząc o tem, proszę szanownych współuczestników zjazdu, aby raczyli zawiadomić mnie, w którym czasie życzą sobie aby zjazd do skutku przyszedł, czy w drugiej połowie lipca, czy też w pierwszej października. Do większości zdań objawionych zastosuje się wydział prawny.—Poznań d. 24 czerwca 1871 roku.— *Dr. Marecki*, prezes wydz. gosp."

⨯ Najstarszy syn Wilhelma Humboldta, spadkobierca dotacji ustanowionej przez króla Fryderyka Wilhelma III, na korzyść słynnego uczonego i męża stanu, zmarł, przeżywszy lat 75. Zmarły nie odziedziczył znakomitych zdolności umysłowych ojca, ani stryja, wielkiego Aleksandra Humboldta. W ciągu całego życia dawał tylko dowody niesłychanej ekscentryczności. I tak np. ciesząc się najlepszem zdrowiem, nie opuszczał łóżka przez ostatnie piętnaście lat swego życia. Piękna posiadłość Ottmachoan na Szlązku i całe mienie Humboldtów przechodzi na nieletniego jeszcze wnuka Wilhelma Humboldta.

⨯ Kongres między-narodowy, popierający studja przedhistorycznej antropologji i archeologji, zgromadza się w Bolonji w przyszłym tygodniu. Hr. Gorradini i professor Coppelini zajmują się ogłoszeniem programatu. W skład jego wchodzi wystawa włoska przedhistorycznych wykopalisk wycieczki do Modeny, do Marzobatto i do Ravenny w celach antropologicznych i archeologicznych.

⨯ W Rzymie rozpoczęto budowę dwóch pomników: Dantego i Cavura. Pieniądze na te pamiątki nowi Rzymianie złożyli w ciągu trzech dni, w ilości 86,000 lirów (franków).

⨯ D. 30 b. m. zamknięte zostały obrady dziewiątego zjazdu prawników niemieckich w Stutgardzie. W zgromadzeniu przyjęto 700 osób. Na zakończenie obradujący postanowili zrobić wycieczkę do ogniska nowej wielkich Niemiec Hohenzollern.

⨯ W d. 1-m b. m. w Paryżu, odbyła się licytacja ruchomości pozostałych po zmarłym Aleksandrze Dumas'ie. Bibliotekę zakupił syn zmarłego; za dwa fotele, na których siadał przed swojem biurkiem sławny romansopisarz, zapłacono 103 franki; karabin ofiarowany przez Schamila Dumasowi, sprzedano za 410 fr.; a fuzję, którą otrzymał od Abd-el-Kadera za 310 franków.

⨯ Aleksander Dumas syn, napisał jednoaktową komedję p. t. „Ślubna wizyta". Komedja ta ma być przedstawioną w tych dniach w paryzkim teatrze Gymnase.

Przegląd polityczny.

Pierwszy mesaż nowego prezydenta Rzeczypospolitej **francuzkiej** wystosowany do Zgromadzenia narodowego, ogranicza się, jak łatwo było przewidzieć na wyrażeniu wdzięczności za ostateczną uchwałę i „za nowy dowód wysokiego zaufania" jakiem został zaszczycony dotychczasowy naczelnik władzy wykonawczej. W podziękowaniu pana Thiersa niema nic nieszczerego ani przymuszonego i z tonu całego dokumentu widać, że jeżeli w zasadzie naczelnik rządu nie był przychylnym takiemu rozstrzygnięciu rzeczy, zgodził się nań potem z całą uczciwością. P. Thiers zdaje się przedewszystkiem przypisywać nowej reformie wprowadzonej do instytucji Francji, doniosłość niezgodną z charakterem jaki jej wszyscy nadają. Według nowego Prezydenta, Zgromadzenie uchwałami swemi z ostatnich dni przysporzyło władzy „więcej siły". Otóż pytanie czy nie jest właśnie przeciwnie i czy nie zyskała na sile nierównie więcej Izba aniżeli rząd? Bądź co bądź, należy zaznaczyć, że oprócz przytoczonego ustępu, mesaż niezawiera żadnej bezpośredniej aluzji do burzy ostatnich dni i ani zbliska, ani zdaleka nie jest podobnym do jakiegokolwiek programatu politycznego. Niema wątpliwości, że zawzięci komentatorowie będą dręczyć na wszystkie stony list pana Thiersa, i że wynajdą w końcu najróżniejsze interpretacje, jak się to działo przy każdym wyrazie wymówionym przez Napoleona III-go, ale żaden z tych komentarzy nie może się opierać na jakiejbądź poważnej podstawie. Prezydent pragnął podziękować zgromadzeniu i uczynił to w jak najstosowniejszych wyrazach. Pomimo najlepszej chęci nic więcej w mesażu nie podobna odnaleźć.

Szczególnym trafem Niemcy pierwsze z pomiędzy mocarstw zagranicznych, pośpieszyły z urzędowem uznaniem nowego stanowiska i nowego tytułu Thiersa. P. Arnim doręczył już list cesarza Wilhelma uwierzytelniający go jako pełnomocnika wysłanego z misją nadzwyczajną, „do prezydenta rzeczypospolitej francuzkiej.

Według depeszy ze Strasburga, rząd francuzki miał oznajmić, że przywóz bez cła produktów alzackich na terytorjum rzeczypospolitej dozwolony będzie jeszcze do 15-go października.

Niepodobna jeszcze zdać sobie sprawy dokładnie z prawdopodobnego rezultatu wyborów do sejmów prowincjonalnych w przedlitawskiej połowie monarchji **austrjackiej**. Wybory pierwszego stopnia nie dały żadnych wskazówek co do szans jakie mieć mogą kandydaci różnych stronnictw przy ostatniem głosowaniu. Znaczna część znakomitości z frakcji centralistów, trzymała się zdala od ruchu wyborczego, z czegoby można wnosić, że powodzenie tego stronnictwa nie jest tak pewnem, jak o tem głoszą jego organa. Wybory grupy wielkich właścicieli wpłyną jak zwykle na ogólny rezultat; w kilku prowincjach szala przeważy się ku temu stronnictwo, które dla siebie pozyska tę klasę wyborców.

Wiadomo że członkowie rodziny cesarskiej i sam cesarz mają prawo głosowania jako zaliczający się do wielkich właścicieli ziemskich; prawo to wykonywają za pośrednictwem delegowanych, a ci decydują czasem o wyborach całej kurji, której większość oświadczą się zwykle za kandydatami stronnictwa do którego należą reprezentanci rodziny cesarskiej. Tym razem wszyscy ci reprezentanci wybrani zostali z frakcji konserwatywnej, co bynajmniej nie powiększa szans centralistów. W Morawji szczególniej wybory wielkich właścicieli ziemskich będą miały wpływ stanowczy na skład przyszłego sejmu, a przez sejm na rozdział sił w Izbie deputowanych rady państwa. Nie od rzeczy więc będzie wspomnieć, że cesarz wybrał na swego przedstawiciela wyborczego w Morawji, hrabiego Mitrowskiego, zasiadającego na ławie prawicy w Izbie panów. Wybór ten skłoni według wszelkiego prawdopodobieństwa znaczną część wielkich właścicieli do dania głosów kandydatom przychylnym polityce gabinetu Hohenwarta, a w takim razie program federalistowski rządu przedlitawskiego będzie miał większość w sejmie w Brnie, o tem samem i w Izbie deputowanych rady państwa.

Ultramontanie organizują wszędzie i przy każdej sposobności procesje i pielgrzymki.

W **Monachjum** arcybiskup wezwał władze miejskie do udziału w procesji z powodu cholery. Urząd odpowiedział na to wezwanie odmową, dodając, że jeśli członkowie kolegjum municypalnego będą obecni na procesji, uczynią to jedynie w charakterze urzędników policji.

Ten sam arcybiskup przesłał władzom gminnym w swej dyecezji formularz z zapytaniami, na które odpowiedzi mają stanowić kontrolę praktyk religijnych, a nawet przekonań politycznych parafjan.

Większa część merów nie odpowiedziała na okólnik arcybiskupa; inni oświadczyli poprostu, że nie przyjmują żadnych instrukcji z arcybiskupstwa, i że nie mają obowiązku urządzać policji religijnej na jego potrzeby.

Poselstwa **hiszpańskie** za granicą otrzymały rozkaz wydawania paszportów emigrantom, ktorzyby pragnęli korzystać z nowo-ogłoszonej amnestji. O doniosłości moralnej tego aktu wspominaliśmy już wczoraj; dziś należy jeszcze nadmienić, że amnestja jako objaw zaufania rządu we własne siły poprze niezawodnie sprawę pożyczki 150 miljonowej, wypuszczanej przez rząd w warunkach istotnie korzystnych dla publiczności (emisja nastąpi po 31 kiedy renta hiszpańska stoi wyżej jak 32.) Ale powodzenie pożyczki zależy nietylko od warunków emisji, dla ściągnięcia kapitałów potrzebne są: ufność i bezpieczeństwo, jakżeby więc kapitaliści mogli ufać rządowi któryby sam o sobie wątpił? Gabinet madrycki zrozumiał to zapewne i ogłaszając amnestję ogólną w przeddzień otwarcia podpisów na pożyczkę, świadczy jawnie o swej sile i o przypuszczalnej bezsilności stronnictw nieprzyjaznych, obecnemu porządkowi rzeczy.

Jako objaśnienia do kwestji pożyczki dodajmy, że ostatni raport ministra finansów, w którym ma być rozstrzygnięte załatwienie równowagi budżetu, nietylko za pomocą lepszego sposobu pobierania podatków, ale przez zaprowadzenie oszczędności wynoszących sześćset miljonów realów,—może wywrzeć zbawienny wpływ na całą opozycję.

Do „Norda" piszą z Petersburga, że rząd **turecki** wystosował do gabinetów europejskich depeszę okólnikową, w której domaga się zniesienia obcych urzędów pocztowych w państwie ottomańskiem. Wiadomo że administracja pocztowa w Turcji, równie jak wymiar sprawiedliwości tak są urządzone, że cudzoziemcy zamieszkujący w Turcji, a przynajmniej poddani kilku większych mocarstw, nie podlegają władzom miejskim i że w państwie ottomańskiem istnieją poczty francuzkie, niemieckie i angielskie, funkcjonujące niezależnie od poczt tureckich. Ten stan rzeczy który można było usprawiedliwić dopóty, dopóki tylko administracja miejscowa nie mogła dać należytych rękojmi prawidłowej obsługi pocztowej, staje się rodzajem naruszenia praw państwa, w którem się praktykuje, jeśli to państwo jest w możności zadość uczynienia wszelkim nowoczesnym wymaganiom komunikacji pocztowej.

Porta ottomańska utrzymuje, że dziś osiągnęła już ten cel w zupełności, i żąda zniesienia poczt zagranicznych. Rząd rossyjski od dwóch lat już zniósł swoje biura pocztowe urządzone dawniej w Turcji. Inne rządy nie będą miały prawdopodebnie nic przeciwko reformie proponowanej przez rząd w Konstantynopolu.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Wersal 2-go. — Ferré i Lullier skazani na śmierć, Urbain i Trinquet na dożywotnie więzienie, Assy, Billioray, Champy, Régère, Pascal Grousset, Verdure i Ferrat na deportację do twierdzy, Jourde i Rastoul na deportację, Courbet na 6 miesięcy więzienia i 500 franków kary, Clement na 3 miesiące, Descamps i Parent zostali uwolnieni.

Wersal 2-go wieczorem.— Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego minister skarbu oświadczył, że właśnie przesłał do Strasburga ostatnie sto miljonów trzeciego półmiljarda.

Paryż 3-go.— „Journal Officiel“ pisze: „W skutek zmian spowodowanych przez prawo z d. 31 sierpnia zarówno w stosunku rządu do reprezentacji, jak i we władzy rządowej, wszyscy ministrowie podali się do dymisji. Prezydent rzeczypospolitej przyjął ich dymissje, ale następnie prosił ich, aby nadal funkcje swoje pełnili.“ Dekret mianuje Dufaura wice prezesem rady ministrów. Larcy cofnął podanie swe o dymissję—na skutek bardzo uprzejmego listu Thiersa z dnia wczorajszego. Jenerał Ladmirault zawiesił wydawnictwo dziennika „La Verité“ z powodu artykułu, który mógł rozpalić namiętności rewolucyjne, a nawet wywołać wojnę domową.

Rzym 3-go.— Zmiana w gabinecie dokonana. Król podpisał dziś dekret którym de Vincenzi mianowany ministrem robót, Ribotti marynarki, Godda prefektem Rzymu i kierującym robotami, potrzebnemi dla przeniesienia stolicy.

Paryż 2 go.— Renta 3% 57,35, 4½ % 84,50 5% (nowa) 89,75 (dotychczas najwyższy).

Wiedeń 4-go. — Cesarz Wilhelm opuszczą dziś Gastein.

Ried 2-go. — Zgromadzenie wyborcze w Ried było bardzo licznem. Weichs stawiał swą kandydaturę w długiej, przyklaskiwanej mowie. Weisch rzucił właściwe światło na polityke Hohenwarta, na zamierzone pojednanie i nadmierne ciężary skarbowe, jakie skutkiem układu spadną na niemców. Na oskarżenia ultramontanów że on Weichs jest agentem Bismarcka, mówca tak odpowiada: „Są mimowiedni agenci, co pracują nad upadkiem Austrji — lecz ci siedzą na Judenplatz i Barbarastift w Wiedniu (ministerium Hohenwarta).“

SŁOWKO O TEATRZE.

Dzisiaj, gdy sztuka dramatyczna stała się niezbędną potrzebą wszystkich klass społeczeństwa, gdy w każdym prawie zaułku miasta rozwielmożniła się jej potęga, nie od rzeczy będzie wspomnieć pobieżnie o pierwszych zawiązkach naszego teatru.

Właściwy stały teatr polski w Warszawie, datuje dopiero od czasu ś. p. Wojciecha Bogusławskiego.

Dawniej, gdy inne narody posiadały już tragiczne i komiczne arcy-dzieło, myśmy poprzestawali jedynie na szkolnych dyalogach, o czem mówi następujący wierszyk jednego z dawnych poetów:

„U nas przez długie lata teatr był ubogi,
„Miejsce jego trzymały szkolne dyalogi,
„Gdzie w niezgrabnym układzie dla prostej zabawy,
„Kiedy pozasiadała liczna szlachta ławy,
„Żaki różne czyniły widowiska z siebie,
„Udawały co w piekle, co się dzieje w niebie“.

Tadeusz Czacki wspomina o pierwszej trajedji polskiej p. n. „Pamela“, wydrukowanej za Zygmunta Igo. Jan Kochanowski, na prośbbę Jana Zamoyskiego, napisał „Odprawę Posłów greckich“, a za Jana-Kazimierza, Morsztynowie przełożyli Cyda Kornela i Andromackę Rasyna.

August IIIci w pałacu swoim istniejącym w miejscu, gdzie dzisiaj jest Reitszula, założył teatr, na którym grywano opery włoskie.

Widowiska te były bezpłatne, a często przemocą zabierano z ulic spektatorów, gdyż w ówczesnej epoce mało kto rozumiał obcy język.

Dopiero w roku 1765 z inicjatywy i pod opieką Stanisława Augusta, przy pomocy Xiążąt Czartoryskich, Hrabiów Rzewuskich i innych panów, otworzono pierwszy teatr polski w tejże sali, gdzie przedtem grywano opery włoskie. Na pierwsze przedstawienie dano nową komedję p. n. „Natręci“, napisaną oryginalnie przez Bielawskiego, dalej wystawiono komedję „Dziwak“ tegoż autora, tudzież Xiędza Bohomolca komedje: „Pijacy“, „Pan Dubry“, „Ceremoniant“ „Małżeństwo z Kalendarza“ i sztukę tłomaczoną prozą z Destucha p. n. „Marnotrawca i Dumny“.

Dwóch tylko aktorów z tamtej epoki czas nam przechował nazwiska. Pierwszy Świeżawski, najstarszy aktor polski, urodzony w roku 1731, zmarły 30 listopada 1806 roku, drugi Lemański, o którym nie posiadamy dokładnych wiadomości.

Pismo perjodyczne wychodzące podówczas pod tytułem „Monitor“ w numerach 27 i 50 wspomina nieco o teatrze polskim,—jest to pierwsza wzmianka literacka w tym przedmiocie.

Teatr nowo - otworzony utrzymał się tylko przez półtrzecia roku, ponieważ publiczność chciwa nowości, dla przybyłych operzystów włoskich, a później aktorów francuzkich i niemieckich opuściła go zupełnie.

A gdy nie było publicznego teatru, niektórzy magnaci zakładali go w swoich dobrach, mianowicie X-że Sułkowski i X-że Karol Radziwiłł.

W roku 1774 otworzono na nowo scenę polską w pałacu Radziwiłłowskim, pod entrepryzą Barona Kurtza dawniej aktora niemieckiego w Wiedniu. Kurtz ten otrzymał tytuł Barona za sprytną organizację pierwszego bale-u w Warszawie.

Entrepryza później przechodziła z rąk do rąk,—mieli ją X-że Marcin Lubomirski, X że Sułkowski, p. Tomatis, p. Guardaroni, Gallard i Constantini.

Towarzystwo aktorów składali pp. Owsiński, Truskolawski, Świeżawski, Krynicki, Herman, Hempiński, Witkowski, pani Truskolawska, panna Kurczyńska i inni. Obok komedji polskiej była jeszcze opera włoska, tudzież balety pod baletmistrzem Sacco.

W ciągu następnych lat czterech od czasu założenia teatru grywano komedje oryginalne Bohomolca, Michniewskiego, Krasickiego, Reynarda i Moliera, którego Skąpiec po raz pierwszy był wystawiony u nas w roku 1777.

Rok 1778 pamiętny jest wystawieniem pierwszej opery polskiej, p. n. „Nędza uszczęśliwiona“, której libretto napisał Bohomolec a muzykę Kamiński.

W tymże roku w komedji, p. n. „Fałszywe zwierzenie się“, wystąpił pierwszy raz Wojciech Bogusławski późniejszy dyrektor i właściwy organizator stałego teatru w Warszawie.



KOLEJE ŻELAZNE.

POCIĄGI

Odchodzą z Warszawy.	**Przychodzą do Warsz.**
1) Droga Warszawsko-Wiedeńska.	
P. 6 m. 38. **O.** 10 m. 5 z rana. **M.** 5 m. — i **K.** 10 m. — wiecz.	**K.** 5 m. 36. **M.** 10 m. 5 z rana. **O.** 6 m. 5 i **P.** 9 m. — wieczór.
2) Droga Warszawsko-Bydgoska.	
O. 6 m. 38 z rana. **K.** 3 m. 12 i **M.** 5 m. — w wieczór.	**M.** 10 m. 5 z rana **K.** 1 m. 36 i **O.** 9 m. — wieczór.
3) Droga Fabryczno-Łódzka.	
P. 6 m. 38. **O.** 10 m. 5 z rana	**O.** 6 m. 5 **P.** 9 m. — wieczor.
4) Droga Warszawsko-Terespolska.	
O. godz. 1 m. — w połndnie.	**O.** godz. 2 m. — po południu.
5) Droga Warszawsko-Petersburska.	
K. 10 m. — z rana. **O.** 10 m. 30 wieczór.	**O.** 4 m. 50 z rana. **K.** 6 m. 5 wieczór.

Uwaga. **K.** oznacza pociąg Kurjerski; **P.** pośpieszny; **O.** osobowy; **M.** miejscowy, który na drodze Warszawsko-Wiedeńskiej kursuje tylko pomiędzy Warszawą i Piotrkowem a na drodze Warsz.-Byddgos. pomiędzy Warszawą i Kutnem. Pociąg drogi Wiedeńskiej oznaczony literą **O.** jako osobowybiegnie tylko pomiędzy Warszawą i Częstochową na dalszej przestrzeni do granicy w obu kierunkach jest tylko pociągiem osobowo-towarowym.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 5 września 1871 roku.

Półimperjały Ros. rs. 6 kop. 12
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 60
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 13¼
Austryjackie floreny w biletach k, 62½

	Żądane		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.) . .	—	—	—	.
Listy Zast. 3 okresu, I, s. za rs. 100 . .	90	—	89	50
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	88	70	88	20
Listy Zast. nowe 5 pr z r. 1869	89	15	88	90
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	84	50	84	15
Listy Likwidacyjne rs. 100	74	95	74	65
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego . .	100	50	100	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . .	—	—	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . .	—	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866	—	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	—	—	91	—
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej, . .	69	—	68	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . .	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . .	—	—	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz. .	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	149	—	148	—
Akcje kolei Żel. Fabry. Łódzkiej . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie . . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 81⅓.
Od Likwidacyjnych kop. 104⁴/₉.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 101⁷/₁₈.
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 213³/₉.
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 112 k. 80 rs. 112 k. 65.
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 48 rs. 7 k. 46.
Paryż: Weksel 10 d. za 300 fr. rs. 88 k. 80 rs. 88 k. 57½
Wiedeń; Wek 2 m. za 150 w. rs. 92 k. 70 rs. — k. —.

— **Ceny Targowe Warszawskie.** — Dnia 4 września płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs: 7 k. 50 do rs. 7 k. 87½ — żyta wagi 232 do 240 od rs: 4 k. 50 do rs: 4 k. 72½ — jęczmienia 2 i 4-ro rzędowego rs: 3 kop. 45 do rs: 3 k. 60: — owsa rs: 2 kop. 25 do rs. 2 kop. 40: — Groch polny rs: — kop. — do rs: — kop. — — kartofle rs: 1 kop. 65 do rs. 1 kop. 80: — siano pud kop 30 do kop. 35 — słoma kop. 15 do kop. 17½.

— **Okowitę** płacono: — dnia 4 września hurtową składniczą za garniec od kop. 155 do 155½. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 156 do 157 kop.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia 4 Września 1871 r.

	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
Termometr R. wskazywał st. ciepła	13.5	19.9	14.9

Dnia 4 największe ciepło st. 19.6 R. najmniejsze st. 12.8.
Barometr nie wiele się zmieniał.
Wiatr bardzo słaby, południowo-zachodni.
Niebo zmienne, po południu deszcz, wieczorem błyskawica.
Dziś o godzinie 7 rano ciepła stopni 12.0 R.; barometr podniósł się, powietrze spokojne, niebo pogodne.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 2 cali 2.

Patrz dalszy ciąg „Kurjera Warszawskiego“ stronnicę 5 i 6.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 196 Wtorek. Warszawa, d. 24 Sierpnia (5 Września) 1871 r.

Przepisy polowania dla gubernji Królestwa Polskiego.

(Dokończenie. Patrz Nr 193.)

Rozdział piąty.

O Karach.

§ 43. Osoby, którym będzie dowiedzione, że polowały na własnych gruntach, których przestrzeń stanowi mniej niż 150 morgów gruntu, ulegają: za 1-szem razem ostrzeżeniu i i wypomnieniu; za 2-gim razem karze pieniężnej 10 rs., za 3-cim razem karze pieniężnej rs. 25 z odebraniem broni i psów. *Uwaga.* Odbierane broń i psy sprzedają się przez licytację publiczną na korzyść zakładów dobroczynnych.

§ 44. Osoby, którym będzie dowiedzione, że polowały na cudzym gruncie bez pozwolenia posiadacza, lub dzierżawcy działki myśliwskiej, podlegają: za 1-szym razem karze pieniężej 5 rub.; za 2-gim razem karze pieniężnej 15 rub.; za 3-cim razem karze pieniężnej 25 rub. z odebraniem broni i psów. *Uaga.* Niezależnie od wskazanych kar, winny powinien wynagrodzić posiadaczowi lub dzierżawcy straty spowodowane przez stratowanie zasianych, ornych lub leśnych gruntów i zwrócić zabitą zwierzynę.

§ 45. Za samowolne polowanie, łowienie zwierząt, ptaków i ryb w lasach i na gruntach rządowych lub gromadzkich, winni podlegają karze, określonej w art. 468 Kodeksu Kar Gł. i Popr.

§ 46. Samowolne polowanie w zwierzyńcach lub miejscach zagrodzonych, należących tak do instytucji rządowych i miejskich, jak i do osób prywatnych, powoduje na winnych karę jak za kradzież, na mocy obowiązujących przepisów.

§ 47. Ci, którym będzie dowiedzione, że polowali bez ustanowionego świadectwa do prawa polowania, ulegają karze pieniężnej w ilości 3 rub., drogą administracyjną.

§ 48. Ci, którym będzie dowiedzione, że polowali za fałszywem świadectwem lub należącem do drugiej osoby, podlegają karze jak za fałszerstwo, na mocy obowiązujących przepisów.

§ 49. Za wszelkie polowanie, łowienie zwierząt i ptaków, oprócz tępienia zwierząt i ptaków drapieżnych, w zabronionym do polowania czasie, winny ulega karze pieniężnej: za 1-szym razem 10 rub.; za 2-giem razem 20 rub.; za 3-cim razem 40 rub.

§ 50. Za zniszczenie gniazd lub wyjęcie z nich młodych ptaków i jajek, z wyłączeniem gniazd ptaków drapieżnych, winny ulega aresztowi na czas od 1 do 3 dni.

§ 51. Za łowienie lub tępienie ptaków śpiewających, szczególniej słowików, winni podlegają karze pieniężnej od 1 do 10 rub. za każdego.

§ 52. Za tępienie lub łowienie takich zwierząt lub ptaków, których łowienie lub zabijanie zabronione jest przez ogólne lub miejscowe postanowienia, winny podlega karze pieniężnej od 50 do 150 rub., lub osadzenie w wieży od 3 do 6 miesięcy, stosownie do okoliczności mniej lub więcej obostrzających lub łagodzących jego winę.

§ 53. Za przywożenie i handel w miastach lub na wsiach zwierzyny w czasie zabronionym do polowania, winny ulega karze oznaczonej w poprzednim, 49 §, zwierzyna zaś konfiskuje się i sprzedaje się na korzyść zakładów dobroczynnych

§ 54. Służba policyjna i wójci, za nieprzedsięwzięcie środków dla zatamowania polowania i łowienia zwierząt i ptaków i za dopuszczenie handlu w czasie zabronionym, ulegają: za 1-szym razem—karze administracyjnej według uznania ich zwierzchności; za 2-gim razem—odpowiedzialności sądowej.

§ 55. Za odbywanie polowania sposobami wymienionemi w § 22 pod literami *a* i *b*, winni ulegają oprócz odebrania sieci i przyrządów, karze pieniężnej od 1 rub. 50 kop. do 10 rub., lub aresztowi od 3 do 7 dni.

§ 56. Za polowanie w czasie nocnym lub przy oświetleniu ogniem, wini ulegają karze pieniężnej od 10 do 40 rub., stosownie do stanu.

§ 57. Za obławy urządzone bez wiedzy miejscowej władzy policyjnej, winny ulega karze pieniężnej od 5 do 25 rub.

§ 58. Za wypuszczenie psów, nie wyłączając myśliwskich do lasu lub na pole, bez zachowania przepisów ustanowionych w § 3—4 oddziału, to jest bez właściciela, uwięzi, drzewa lub powrozu, właściciel ulega karze pieniężnej od 50 kop. do 3 rub. stosownie do stanu.

§ 59. Za utrzymywanie chartów lub ogarów bez właściwej opłaty, winni ulegają karze pieniężnej w rozmiarze dwa razy wziętej opłaty, ustanowionej drogą administracyjną.

§ 60. Za utrzymywanie chartów i ogarów przez straż leśną, winni ulegają karze pieniężnej po 25 rub. od każdego i odebraniu psów.

§ 61. Wszystkie w ogóle kary pieniężne za wyżej wymienione przekroczenia przechodzą na skarb, po odtrąceniu połowicznej summy na rzecz denuncjanta. (Dz. War.)

INSTRUKCJA
dla
DOROŻKARZY WARSZAWSKICH.

(Dalszy ciąg. Patrz Nr 194).

DZIAŁ II.

O stacjach.

§ 11. Dla dorożek do najęcia oczekających na passażerów, wyznaczają się stacje, które dzielą się na dzienne i nocne.

Stacje dzienne:

Place: Ś-go Aleksandra; naprzeciwko Izby Obrachunkowej; na Ordynackiem. naprzeciw statui Kopernika; pomiędzy Resursą obywatelską a Skwerem; pomiędzy ulicami Podwalem i Piwną na placu Zamkowym; na rynku Nowego-Miasta; na rogu ulicy Gęsiej i Nalewek, na placu Krasińskim na rogu ulicy Długiej i Przejazd; na rogu ulicy Solnej i Leszna; na placu Ś-go Karola Boromeusza; na placu Bankowym; na rogu ulicy Długiej i Bielańskiej; na placu Teatralnym od strony ulicy Wierzbowej; naprzeciwko Szpitala Dzieciątka Jezus; na rogu ulic Granicznej i Grzybowskiej; na rogu ulic Brackiej i Szpitalnej; przy moście Aleksandrowskim od strony Warszawy; przy stacji drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej; około szpitala Ewangelickiego; na placu Zielonym przy ulicy Marszałkowskiej; przy rogatce Wolskiej; przy rogatce Powązkowskiej.

Stacje nocne:

Na placu Ś-go Aleksandra, naprzeciwko statui Kopernika; naprzeciwko statui Zygmunta; na rogu ulicy Gęsiej i Nalewek; na placu Krasińskim; na rogu ulicy Przejazd i Długiej; na placu Bankowym; na placu Teatralnym od strony ulicy Wierzbowej; na ulicy Brackiej naprzeciw szpitala Dzieciątka Jezus; na rogu ulic Granicznej i Grzybowskiej; na rogu ulic Brackiej i Szpitalnej; około stacji drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

§ 12. Władza Policyjna oznaczy wiele dorożek na każdej stacji w dzień i w nocy zatrzymywać się może.

DZIAŁ III.

Obowiązki właścicieli dorożek.

§ 13. Właściciele dorożek uznanych przepisanym porządkiem za zdatne do kursowania po mieście, po otrzymaniu na każdą numeru, obowiązani będą posiadać taksę napisaną w języku Ruskim i Polskim przymocowaną z tyłu kozła, oraz numera wypisane na tylnej dece pojazdu, jak również po obudwóch bokach kozła; obowiązani są również zaopatrzyć powożącego w instrukcję niniejszą, którą nabędą w Zarządzie Policji za opłatą po 10 kop. za egzemplarz.

§ 14. Przed wysłaniem dorożki na miasto, właściciel winien przekonać się, czy powożący ubrany jest podług przepisanej formy, czy uprząż i konie znajdują się w należytym stanie, jak również czy dorożka jest wymytą, zostaje w całości i nienastręcza obawy niebezpieczeństwa.

§ 15. Powożący powinien liczyć nie mniej jak lat 20, mieć wprawę w powożeniu końmi, być trzeźwym, i obznajmionym dostatecznie z ulicami miasta, wreszcie bezwarunkowo posiadać książeczkę służbową. Właściciele dorożek pod żadnym pozorem nie będą przyjmować do służby stangretów bez zameldowania o tem Kommissarzowi miejscowego cyrkułu i bez jego poświadczenia. Poświadczenia te Kommissarze wpisują do książeczek dorożkarskich i służbowych (stosownie do anneksu Nr 1). Pierwsza z tych książeczek powinna się znajdować zawsze w Urzędzie właściwego cyrkułu, drugą posiadać będzie właściciel dorożki.

§ 16. Przy uwalnianiu ze służby powożących, właściciele dorożek obowiązani są zameldować Kommissarzowi właściwego cyrkułu o powodach które ich do tego skłoniły. Następnie w skutku przedstawienia Kommissarza, wydział Policyjno-Sądowy notuje o tem w książeczkach służbowych i dorożkarskich. Człowieka któryby nie okazał świadectwa z poprzedniej służby lub zostającego pod dozorem Policji za przewinienia dotyczące naruszenia cudzej własności lub bezpieczeństwa osobistego jak najsurowiej zabrania się przyjmować do służby na powożącego.

§ 17. Wszystkie wyżej wyszczególnione przepisy stosują się i do właściciela dorożki, jeżeli tenże osobiście trudni się powożeniem. W takim razie właściciel tylko zwolnionym będzie od posiadania książki służbowej.

§ 18. Jeżeli właściciel sprzedaje dorożkę, lub zaniecha nadal prowadzenia tego procederu, winien niezwłocznie zameldować o tem właściwemu Kommisarzowi i oddać numer.

§ 19. Wszelkie przedmioty pozostawione w dorożce przez pasażerów, powinny być w ciągu jednej doby złożone w urzędzie cyrkułowym, pod zagrożeniem kary policyjnej. Kommissarze przesyłają takowe Zarządowi Policji, dla trzykrotnego ogłoszenia w Gazecie Policyjnej.

§ 20. Właściciel dorożki obowiązany corocznie po otrzymaniu awizacji, dostarczyć od każdej dorożki jeden wóz parokonny z uprzężą i człowiekiem, na trzy dni do robót szarwarkowych w mieście, jak również dostarczać bezpłatnie dorożkę z końmi i powożącym na stójkę do Zarządu Ober-Policmajstra, od godziny 6-ej po południu do 8 ej rano, tyle razy w ciągu roku, ile na niego z ogólnej liczby dorożek przypadnie kolej.

§ 21. Na żądanie służby policyjnej, powożący obowiązany jest, bez sprzeczki i żadnej opłaty odwieść dokąd zajdzie potrzeba: a) osobę która na ulicy nagle ciężko zasłabła, uległa mocnemu potłuczeniu lub nagle zmarła; b) człowieka zatrzymanego przez Policję na ulicy w stanie opiłym aż do bezprzytomności lub pijanego zrządzającego awantury, osobę którаby w skutku cierpienia umysłowego dopuszczała się publicznie nieprzyzwoitości albo też osobę która tonęła i z wody wydobytą została; nadto: c) zadość czynić wezwaniu Policji bez wynagrodzenia w celu pochwycenia woźnicy któryby po dopuszczeniu się przekroczenia na ulicy, zbiedz usiłował.

§ 22. Właściciel dorożki, oprócz corocznej opłaty za numer i świadectwo handlowe, obowiązany jest uiszczać podatki miejskie.

§ 23. Lustracje stanu dorożek dopełniają się z dyspozycji Ober-Policmajstra o ile można, w porze najdogodniejszej i najmniej przynoszącej straty ich właścicielom. Niezależnie od tego obowiązkiem będzie służby Policyjnej ciągle zwracać uwagę na dorożki i na konie i niedopuszczać żadnej nieakuratności. (*D. c. n.*) (G. P.)

— *W rozkazach p. o. Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za NNr 231 i 232 wydanych, zamieszczono*: Stosownie do udzielonego Prezydentowi miasta ustnego rozkazu przez Namiestnika Królestwa, we wszystkich egzystujących w tutejszem mieście fabrykach krochmalu i drożdży, dopełnianą ma być rewizja dla przekonania się z której z nich wypuszczaną jest woda nieczysta do rynsztoków ulicznych i przedstawienia opinji jakiemi środkami można będzie usunąć tę niedogodność, ażeby oczyścić powietrze od szkodliwych zdrowiu wyziewów, wydzielających się z wspomnionych fabryk.

W wykonaniu powyższego rozkazu, JW. Prezydent wyznaczył delegację złożoną z Nadzorców Targowych, Kommissarzy Policyjnych, Inżynierów i Lekarzy miejskich, na którą włożono obowiązek, poruczoną czynność wykonać niezawodnie w przeciągu 8-miu dni.

Polecam Kommissarzom i Lekarzom miejskim właściwych cyrkułów, przyjąć udział w wymienionej czynności. Co do czasu rozpoczęcia rewizji właściwych zakładów, zaleconem zostało delegowanym z ramienia Magistratu urzędnikom, znieść się w tym względzie z Kommissarzami.

— Dostrzegam, że u wielu z dorożek niema z obu stron kozła i z tyłu pojazdu, przybitych numerów, jak również dorożkarze nie zapalają zaraz z nastąpieniem zmroku latarek—z tego powodu polecam Kommissarzom cyrkułowym za pośrednictwem uczą̨stkowych, dopełnić sprawdzenie, i tym z dorożkarzy u których niebędzie numerów, do czasu przybicia takowych wzbronić kursować; nadto ponownie zalecić służbie Policyjnej ściśle przestrzegać, ażeby z chwilą zapalania latarni gazowych miejskich i dorożkarze zapalali latarki u swych pojazdów, niestosujących się do niniejszego rozporządzenia przedstawiać do kary. (Gaz. Polic.)

Wiadomcści miejscowe.

— *Stan Kassy Pożyczkowej Przemysłowców Warszawskich* z dniem 31 sierpnia 1871 r. był nstępujący: Uczestników z Lipca pozostało 770, w Lipcu przybyło 52, razem 822; Wpływy łącznie z remanentem wynosiły: 1) Kapitał rezerwowy rs. 1,199 k. 14; 2) wkłady od uczestników rs. 26,643 k. 47-3) Procent od pożyczek udzielonych przez Kassę rs. 4,583 k. 57½; 4) Ze zwrotu pożyczek rs. 114,081 k. 39½; 5) Z wpływów przyjętych przez Kassę na procent 6% rs. 43,530 k. 75; 6) z forszusów bezprocentowych rs. 4,940; 7) wpływy z otwartego kredytu w Banku Handlowym rs. 15,700 8) depozyt w Listach Zastawnych i Likwidacyjuych rs. 5,000; w gotowiźnie rs. 50; 9) fundusz zarezerwowany z dochodów roku zeszłego na koszta administracji, wypłatę procentu i dywidendy rs. 1,286 k. 56; ogółem rs. 217,014 k. 89. Rozchód: 1) na pożyczki dla uczestników rs. 190,510 k. 94½; 2) na zwrót wpływów rs. 411; 3) na wydatki z funduszu zarezerwowanego rs. 948 k. 84½; 4) na zwrót wpływów przyjętych przzz Kassę na procent 6% rs. 3,024 k. 75; 5) na pokrycie otwartego kredytu rs. 11,000; 6) na zwrót forszusów bezprocentowych rs. 4,790; 7) na opłatę procentu rs. 147 k. 8½; 8) na koszta administrazji w roku bieżącym rs. 675 k. 60½; 9) dodawszy remanent znajdujący się w Kassie: w papierach publicznych rs. 5,000; w gotowiźnie rs. 506 k. 66; ogółem rs. 217,014 kop. 89.

— Bióro informacyjne o nędzy wyjątkowej, ma honor podać do publicznej wiadomości po szczególe ofiarodawców, którzy w ciągu ubiegłego miesiąca to jest od dnia 1 sierp. do dnia 1-go września 1871 roku dobroczynną składką zasilili ubogich sprawdzonych przez Siostry Miłosierdzia:

Wyszczególnienie ofiarodawców: dnia 28 sierpnia, ofiara miesięczna od JW. X. P. rs. 100; od Oskara Tłatt, za lipiec i sierpień rs. 2; ofiarowano rs. 1; ofiarowano rs. 2; od W. Pieńkowskiej rs. 25 k. 30; dnia 3 sierpnia od Zosi i Marysi rs. 1; od A. G. rs. 1; d. 7 sierpnia od A. S. rs. 2; od firmy Wawelberga ofiara miesięczna rs. 7 kop. 50; list bezimienny rs. 5; od N. N. rs. 3, od N. N. k. 32½; od biura budowy kolei żelaznej Libawskiej rs. 3 kop. 34; dnia 16 sierpnia, od A. o... r... rs. 3; od F. B. rs. 3; od Wojciecha Jackowskiego rs. 3; dnia 20 sierpnia, od W. H. rs. 1; z poczty rs. 1; przeznaczone a cofnięte wsparcie rs. 5; od pani Rembielińskiej z 4-ma prośbami rs. 12; dnia 26 sierpnia, od Andrzeja W. rs. 1; od pani Morawskiej z 2-ma prośbami rs. 20; z Kurjera Warszawskiego rs. 24 kop. 30; z Kurjera Codziennego; rs. 26 ofiara tygodniowa od W. Blocha rs. 100.—Razem rs. 352 kop. 76½, którą to summę, biuro rozdało pomiędzy 161 rodzin.

— W zeszłą sobotę, w cyrkule Bielańskim, Jakób Panczykowski, stróż domu Nr 13, przy ulicy Miłej, dostrzegłszy że 8-mio letni chłopiec Izaak Brabander, syn kupca, podkopuje dół pod parkanem w zamiarze przedostania się przez takowy, pochwycił go za rękę tak mocno, że mu takową złamał powyżej łokcia, pobiwszy przytem jeszcze chłopca.—Chłopiec pozostaje na kuracji u rodziców a stróż pociągnięty do kary.

— W cyrkule Łazienkowskim, Marcella Tomkiel wyrobnica, w przechodzie przez plac Ś-go Aleksandra, w skutek złego stąpnięcia uległa pęknięciu żyły w lewej nodze.—Odesłano ją na kurację do szpitala.

— W cyrkule Bielańskim, w domu pod Nr 4 przy ulicy Wołowej, kot zrucił z okna 1-go piętra doniczkę z kwiatami którą przechodząca natenczas starozakonna Sura Chantwerger nieszkodliwie uderzoną została w głowę.—Chantwerger po opatrzeniu przez felczera, odesłana do mieszkania. (Gaz. Polic.)

— W sobotę i niedzielę znajdowało się na widowiskach osób: w teatrze wielkim w sobotę 155, w niedzielę 439; w teatrze letnim w sobotę 1047, w niedzielę 1047; na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej w sobotę 460, w niedzielę 1120; w ogrodzie Eldorado w sobotę 840, w niedzielę 664; w Tivoli w sobotę 724, w niedzielę 1083; w Alhambra w sobotę 746, w niedzielę 961; w Alkazarze w sobotę 418, w niedzielę 484, w Grenadzie w niedzielę 195.

— W ciągu tychże dni pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn —, kobiet —, dzieci —; na cmentarzu katolickim męż. 7, kobiet 6, dzieci 24; na cmentarzu ewangelicko-augsburgskim i reformowanym mężczyzn 2, kobiet 3, dzieci—; na cmentarzu starozakonnych mężczyzn —, kobiet —, dzieci—.

— W ciągu tychże dni przyjechało do Warszawy osób 389, wyjechało zaś osób 382. (G. Polic.)

Kroniczka zagraniczna.

× Towarzystwo mające monopol tytuniu i tabaki we Włoszech, stara się o to, by amatorowie cygar nie stali się nadto wybrednymi. Pewien amator tytuniu nadesłał niedawno dziennikowi „Fanfulla“ wychodzącemu we Florencji, cygaro napełnione końskiem włosiem i innemi materjałami tapicerskiemi, co gazecie tej daje powód do uwagi, że ma wszelki szacunek dla włosia, ale że nigdy nie słyszała, iż włosie jest najstosowniejszym materjałem do wyrabiania cygar hawańskich. „Fanfulla“ zapewnia, że zebrała obfity

zbiór fenomenalnych i dziwotwornych cygar, który pod nazwą: „Patalogiczny gabinet“, za stosownem wstępnem, otworzyła publiczności. Dochód prze znaczony jest dla wdów i sierot po amatorach cygar. „Fanfulla“ mniema, że jeżeli kiedy późniejsze pokolenie zajmować się będzie zbadaniem tego zbioru, osądzi, że przodkowie w 19tym-stuleciu usta mieli z granitu, a żołądki z lanego żelaza, bo inaczej nie mogliby palić w cygarach stare mundury i skarpetki. Zresztą brak w zbiorze zkądinąd kompletnym, jednego egzemplarza, którego mimo wszelkich starań nie było można dostać,— t. j. cygara z prawdziwego tytuniu.

× Angielski spekulant Hippingson, z polecenia rządu peruwjańskiego, chce 10,000 wychodźców płci żeńskiej, przeprowadzić do Peru. „Danz. Ztg.“ ostrzega wszystkich przed tym spekulantem dodając, że osoby dające się złudzić bardzo pożałują tego kroku.

× Około 300 kobiet immatrykulowało się obecnie na wszechnicy w Michingan, w Stanach Zjednoczonych. W roku zeszłym z uczęszczających na tę wszechnicę 30 kobiet, tylko jedna nie zdała egzaminu.

Redaktor Juljan Statkowski.—Wydawca Gustaw Gebetner.

DODATEK.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 473c, nowy 5).—Дозволено Цензурою.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 196.

Dnia 5 Września 1871 roku. *Wtorek.* *Dnia 24 sierpnia (5 Września) 1871 roku.*



RZECZY ZNALEZIONE,

które odebrać można, lub powziąść o nich wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego":

1. *Książka do nabożeństwa niemiecka*, na Święto-Krzyzkiej ulicy;
2. *Książka w języku hebrajskim*, na ulicy Wierzbowej;
3. *Portmonetka z małą kwotą pieniędzy*, znaleziona dnia 25 Lipca r. b. na ulicy Marszałkowskiej.
4. *Kluczyk*, znaleziony w ogrodzie Saskim dnia 26 Lipca.
5. *Tabakierka*, znaleziona 29 Lipca na ulicy Senatorskiej.
6. *Klucze*, znalezione na ulicy Trębackiej, dnia 29 Lipca.
7. *Książka do Nabożeństwa*, znaleziona 30 Lipca.
8. *Wachlarz*, znaleziony przy wyjściu z Wielkiego Teatru w dniu 6 Sierpnia.
9. *Pierścionek ślubny*, znaleziony przeszło przed dwoma miesiącami.
10. *Portmonetka.*
11. *Wędka*, znaleziona w Łazienkach Królewskich dnia 4 Sierpnia.
13. *Binokle*, znalezione dnia 19 Sierpnia, na podwórzu Bankowym.
14. *Korale i Krzyżyk*, znalezione na Krakowskiem-Przedmieściu dnia 17 Sierpnia.
15. *Kluczyki*, znalezione w Saskim Ogrodzie d. 19 Sierpnia.

Nowości Polskie.

nadeszłe do księgarni **Gebethnera i Wolffa** w Warszawie, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 17 nowy.

Bielski J. Dr. Med. Homeopatja dzisiejsza, kop. 35.
— - Lekarz i chory, studjum, kop. 20.
Biesiadecki Alf. Dr. Prof. Poszukiwania dokonane w zakładzie patologiczno-anatomicznym Uniwersytetu Jag. w roku 1870, kop. 90.
Czyrniański E. Dr. Prof. Odpowiedź na ocenę chemicznej teorji, opartej na ruchach wirowych niedziałek przez Dra Bronisława Radziszewskiego, kop. 30.
Kochanki Augusta II-go Króla Polskiego, zwanego **Mocny**, spolszczył M. J. kop. 35.
Koziebrodzki Hr. Wład. Zawierucha, komedja w jednym akcie, kop. 25.
Skobla F. K. O skażeniu języka polskiego, w dziennikach i mowie potocznej, osobliwie w Galicji, kop. 45.
Tajemnice Krakowa. Powieść, kop. 52½.
Urbański Aureli. Po wystawie Paryzkiej, fraszka dramatyczna w 1 akcie, kop. 22½.
Wisłocki Wł. Dr. Uwagi nad pierwszym zeszytem Bibljografji Pana Karola Estrejchera, kop. 22½,
Żebrowski Teofil. O pieczęciach dawnej Polski i Litwy zeszyt II, rs. 2 kop. 50. (3—3) — 6289 —

J. STATKOWSKIEGO

dziełko p. t.:

Przystępny wykład pierwszych zasad Ekonomji społecznej moralnej,

jest do nabycia w Księgarni Gebetnera i Wolfa.
Cena Kop. 30.
(29 - 0) —3593—



W dniu 31 Sierpnia (12 Września) 1871 roku w Trybunale Cywilnym w Warszawie, przy ulicy Długiej pod Nrem 549 w Wydziale I-szym, o godzinie 2-ej z południa, sprzedaną zostanie w drodziałów przed W-nym Józefem Sadkowskim assesorem tegoż Trybunału, Delegowanym

Nieruchomość Nr 158

na Pradze, przy ulicy Targowej położona, składająca się z domu frontowego, z drzewa pobudowanego, o parterze, oficyny murowanej o parterze, oficyny drewnianej w słupy pobudowanej, o parterze, na podmurowaniu, oficynki z galarowizny pobudowanej, oraz z gruntu pod zabudowaniami łokci kwadr. 10,627 i gruntu przed domem łokci kwadr. 1,586 wynoszącego, zajętego w dnie targowe na bydło. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 5,416 kop. 57, jako szacunku zniżonego, a na vadium złożyć potrzeba rs. 750.

Bliższa wiadomość u Podpisarza Trybunału Cywilnego Wydziału II-go w Warszawie, i u podpisanego Adwokata w Warszawie pod Nrem 549a, przy ulicy Długiej zamieszkałego.
(1 — 2) —7655— **Juljan Czajkowski,** Adwokat.



W dniu 3 (15) Września 1871 roku, o godzinie 10-ej rano, sprzedaną będzie w Trybunale Cywilnym w Warszawie, **Nieruchomość** w Warszawie pod Nrem 2496 lit. A przy ulicy Dzielnej położona, składająca się z Domu frontowego murowanego o parterze i jednem piętrze, Oficyny drewnianej o parterze i jednem piętrze, oraz innych zabudowań gospodarskich. Licytacja zacznie się od summy rs. 4595 kop. 96. Wadium wynosi rs. 900. Bliższe wiadomości o powyższej sprzedaży, powziąć można u dyrygującego sprzedażą Józefa Kirszrota, Patrona, w Warszawie przy ulicy Leszno pod Nrem 663/4/5 (18 nowy) zamieszkałego. **Józef Kirszrot**, Patron.
(1—3) —7544—



Jest do sprzedania przy rogu ulicy Celnej i Brzozowej pod Nr 70c, przy samem Starem-Mieście **DOM**, bez wzięcia jeszcze nowej pożyczki miejskiej. Proszę się zgłosić do właściciela wymienionego domu, bez pośrednictwa faktora. Mieszkanie w domu Lotha, na rogu ulic Marszałkowskiej i Jerozolimskiej, na 3-ciem piętrze, wprost z bramy. Stróż wskaze. (1—3) — 7657 —



Dom wartości rsr. 15,000 z długiem 4,000 rsr. pożyczka Towarzystwa Kredytowego nie podniesiosiona, jest do sprzedania, lub zamiany na drugi dom, w środku miasta położony, do którego może być dopłacone 2,000 rs. Wiadomość w Kantorze B. Korpaczewskiego, Krak.-Przed Nr 71. (2 — 2) —7508—



Dwa Kapitały po 1,500 Rsr.

są do wypożyczenia na **Domy** murowane, w środkowym punkcie Warszawy położone. Kapitały te mieścić się winny w pierwszej połowie, wartości domu wykazanej w hypote, lub w fajerkassie. Wiadomość u Mecenasa Helcel, przy ulicy Miodowej pod Nrem 484A na drugiem piętrze.
(1 — 2) —7648—

NAUCZYCIELE I NAUCZYCIELKI

rozmaitej narodowości i stopnia naukowego, z muzyką lub bez, rekomendują się na stałe umieszczenie w domach, lub na dawanie **lekcji** na godziny. Wiadomość powziąść można u pośredniczącej w rekomendacji Karoliny **Merry**, w domu pod Nrem 9 przy ulicy Trębackiej, wprost Nowo-Senatorskiej.
(1 — 3) —7605—

Potrzebny jest wykwalifikowany

G O R Z E L A N Y,

bezżenny, z stosowną kaucją, na tantiemę do majątku o 12 mil od Warszawy. Bliższą informację o warunkach można powziąść w Warszawie, pod Nrem 1722, w Alei Ujazdowskiej, u Rządcy tego domu. (1—3) —7640—

Doradca (Adwokat)

w sprawach cywilnych, prowadzonych w Biurach Rządowych Cesarstwa, przyjmuje każdodziennie do 6-tej po południu. Ulica Nowy-Świat Nr 18 nowy, mieszkania Nr 2b, na parterze.
(5—6) —7225—

POLKA,

posiadająca język francuzki, oraz nauki klassyczne w wyższym stopniu, poszukuje lekcji na godziny. **Osoba** upoważniona przez Instytut Muzyczny, poszukuje lekcji muzyki na godziny, lub udzielać je może na własnym fortepianie. Wiadomość powziąść można przy ulicy Siennej Nr 2, mieszkania Nr 7. (2—3) — 7526 -

---

Zajmująca się **rekomendowaniem**

Guwernerów i Guwernantek,

przy ulicy Senatorskiej Nr 6 nowy (460 stary)

A. Witkowska.

Mam do **umieszczenia** zdolnych Guwernerów, Guwernantki, Bony i Korrepetytorki, tak pod względem języków jak i muzyki, śpiewu, rysunków i malarstwa.—Tamże jest **potrzebną na wieś Panna do stroju,** a jeżeliby mogło być i do krawiectwa. (3 — 3) —7409—

Nauczyciel lub Nauczycielka,

potrzebni są na wieś do dwojga chłopców 11-sto i 8-letniego, pożądanem jest, aby byli z wyższem naukowem wykształceniem i dokładną znajomością języka francuzkiego lub niemieckiego.

Wiadomość na Nowym-Świecie w b. Izbie Obrachunkowej w mieszkaniu Radcy Piekarskiego, od 8 do 9 rano.
(2—3) — 7563 —

MŁODA OSOBA

poszukuje miejsca w Warszawie, do zarządu domu, lub do towarzystwa, znająca się także na szyciu domowem. Wiadomość przy ulicy Aleksandrja, dom hr. Uruskiego, Nr 12, na dole. (1 — 1) —7658—

OSOBA w średnim wieku, **wdowa**, bezdzietna, z wyższem wykształceniem, znająca się kompletnie na gospodarstwie kobiecem miejskiem i wiejskiem, a szczególniej przysposabianiu wszelkich zapasów zimowych, poszukuje obowiązku do **zarządu domu** w Warszawie lub na prowincji, w razie potrzeby mogłaby także udzielać początki nauk dzieciom małym i dozorować je. Potrzebujący raczą adres swój zostawić w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" po lit. **W. S.** (1 — 6) —7662—

Do Magazynu Strojów Marji Ferencowicz na Lesznie Nr 6, potrzebne są

PANNY

kompletnie uzdatnione do strojów i krawieczczny.
(1—3) — 7651 —

Potrzebny jest

Nauczyciel na wieś,

21 wiorst od Łowicza, do dwóch chłopczyków, którychby przysposobił do szkół publicznych. Adres mój **E. T.** poste-restante Głowno, na Łowicz. (1— 3) — 7650 —

Ktoby z Panów Kupców lub Handlujących, życzył mieć

Osobę wierną,

i dobrego prowadzenia, dla dopilnowania Zakładu i ułatwienia ekspedycji przychodzących towarów jedynie tylko za Stół i Stancję, pomieszczenie, raczy zostawić adres w Redakcji „Kurjera Warszaw.," pod literami **J. K.** (2 -- 3) —7503—

Interes korzystny!

przynoszący około 400 rs. czystego dochodu, jest do odstąpienia za rs. 150, z powodu wyjazdu. Wiadomość przy ulicy Aleksandrja Nr domu 21 nowy, mieszkania 8. Tamże są do zbycia **Meble** massiw orzechowe, w zupełnie dobrym stanie za rs. 60, oraz różne statki kuchenne.
(1—3) — 7643 —

Osoby mające do sprzedania

stare edycje Książek francuzkich,

zgłosić się raczą do P. Hivonnait, Professora języka francuzkiego, mieszkającego pod Nrem 25, na Lesznie, w domu Kubarskiego. (5 - 6) —7341—

WAŻNA WIADOMOŚĆ.

Jest do **odstąpienia** pod bardzo korzystneemi warunkami od 1 Października, przy pierwszorzędnym Hotelu Polskim w mieście **Łodzi: Restauracja, Handel Win i Bawarja,** w której wyszynk roczny dochodzi do 1,400 beczółek piwa bawarskiego, z Lokalem elegancko urządzonym, składającym się z 8-u Pokoi i 7-u Piwnic, meblami, utensylami i Bilardem. Wiadomość na miejscu u Właściciela P. Teodora Engela, lub przy ulicy Długiej Nr 21 w mieszkaniu P. Olszewicza. (1 – 3) —7629—

Nowo-otworzona

PRACOWNIA

wszelkich Ubiorów Męzkich,

przy ulicy Niecałej, gdzie liczba 4 na znaku w domu W-go Szmideckiego.

Niżej podpisany, otworzywszy pod wyżej wskazanym adresem **Magazyn Ubiorów Męzkich.** Ma zaszczyt podać do wiadomości JJWW. Panów, że wykonywa roboty krawieckie, tak ze swego, jako i powierzonego przez gości materjału, po cenach przystępnych i na czas zamówiony.

Kilkoletnia moja praktyka za granicą u najpierwszych krawców Wiednia, Pesztu, Berlina i tu w Warszawie, dała mi dokładną znajomość sztuki krawieckiej, oraz wprawę kroju modnego, z czem mam honor polecić się Prześwietnej Pubiczności. — **J. Jagodziński M., Krawiec.**
(1 – 3) —7638—



Patentowany przez Radę lekarską Petersburgską i za **doskonałego Operatora do wygubienia odcisków** uznany, wygubia je w przeciągu kilku minut, chociażby najstarsze i największe były, bez użycia ostrych narzędzi i bólu, jedynie sposobem chemicznym,—oprócz tego posiada sposób wygubienia odcisków Plasterkami, sprzedając takowe po 30 kop. słoik. Przybywszy na stałe mieszkanie do Warszawy, mieszkam przy ulicy Bonifraterskiej, Nr 2/1812, lokalu Nr 15.—Osoby chore mogą go wezwać do siebie.

Operator **Michelsohn.**
(1 — 3) -7645—

Z powodu niespodzianych familijnych interessów i nagłego wyjazdu, jest do **odstąpienia**

Restauracja,

egzystująca przy ulicy Wiejskiej w domu Nr 16, z meblami i różnemi ruchomościami do niej należącemi, za bardzo przystępną cenę i w każdym czasie może być odstąpioną.
(1 – 3) —7631—

KORREPETYCJE

lub **lekcje** francuzkiego, niemieckiego, pragnie udzielać na godziny, **Kandydat** do uniwersytetu, który ukończył w tym roku Gimnazjum Warszawskie. Wiadomość w Kantorze B. Korpaczewskiego, Krak.-Przed. Nr 71. (2 – 2) —7539—

PROŚBY I TŁÓMACZENIA

redaguje i uskutecznia Biuro Radcy Honorowego **Burby,** w domu pod Nrem 533, na rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Podwala, gdzie Apteka, oraz udziela przez pocztę lub osobiście informacje w interesach sądowych i administracyjnych i załatwia wszelkie żądania w zakres Biura tego wchodzące.
(2—4) —7494—

Do Apteki H. Spiessa, przy ulicy Marszałkowskiej, nadszedł świeży transport

SYROPU

z ziół alpejskich.
(1—3) — 7634 —

We wsi Mokotowie pod Warszawą jest do wydzierżawienia

CEGIELNIA

z obfitym i wyborowym materjałem. Wiadomość u Właściciela zamieszkałego przy ulicy Żórawiej Nr 22, mieszkania Nr 4.
(1—3) — 7644 —

NAFTĘ

(Prima Standard white)

poleca **Robert Knoch i Spółka w Gdańsku.**
(1—7) — 7642 —

Jest do sprzedania

Kanapa skórą kryta, **Biórka** męzkie i **Maszyna** do szycia systemu Wheelera i Wilsona.

Widzieć można codziennie.

Ulica Orla, Nr 726, nowy 7, na 2giem piętrze, mieszkania Nr 13. (1—2) — 7637 —

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Pl. Teatralny, Nr 473*c*, nowy 5).—Дозволено Цензурою.